Nr. 210 Łódź, Czwartek 3 sierpnia 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 40

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5--6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Dla Kogo Konstytucja?

Za czasów stołypinowskiego uspokojenia i trzeciej Dumy mawiano, że konstytucja jest, ale tylko w murach pałacu Taurydzkiego; poza nimi panuje bezprawie i samowola administracyjna. Jest nad wyraz upokarzającem, że i u nas coś podobnego zachodzi. Sejm ustawodawczy uchwalił konstytucję marcową; po roku miał uzgodnić z nią istniejące przepisy i wprowadzić ją w życie... I cóż widzimy? Nietylko praktyka administracyjna, oraz policyjna stoi u nas daleko poza porządkiem konstytucyjnym, lecz nawet w kodeksie pozostały artykuły, jawnie sprzeczne z zasadami wolności obywatelskich. Przeszły one do nas od caratu i to samowładnego caratu jeszcze z przed wojny japońskiej i Dumy. Można pod nie podciągnąć wszelką agitację polityczną i traktować ją jak „szerzenie nienawiści przeciw danej części ludności". Że agitacja polityczna była zakazana w dawnym caracie, to rzecz całkiem zrozumiała, gdyż monopol prowadzenia wszelkiej polityki pozostawał w ręku rządu, a poddanym wolno było zajmować się tylko prywatnemi sprawami. Jakie jednak podobne artykuły, wyraźnie urągające konstytucji, mogą do dziś dnia pokutować w naszym kodeksie? I nietylko w kodeksie. Według tych artykułów pociąga się ludzi do odpowiedzialności i zapadają wyroki.

Zresztą w republikańskiej Polsce pielęgnuje się troskliwie, nie tylko pozostałości prawnopolityczne caratu, lecz także dwuch innych państw zaborczych. Swieżo „Robotnik" przypomniał, że w Małopolsce istnieje stan wyjątkowy, datujący się jeszcze z dni poprzedzających wojnę światową, a wydany na mocy decyzji ministrów wiedeńskich. Są to wszystko rzeczy niesłychane, skandaliczne, których w żaden sposób nie można wytłumaczyć naturalną inercją wielkiego zbiorowiska ludzkiego i przeszkodami natury mechanicznej.

Nie, tu odczuwa się najwidoczniej, że stare porządki mają u nas w ludności i w administracji aż nazbyt licznych zwolenników, którzy nie chcą się z niemi rozstać, którzy czepiają się ich rozpaczliwie i chcą przedłużyć ich trwanie. Ba, gdyby się tylko udało, chcieliby z nich utworzyć faktyczną konstytucję Polski.

Sejm nasz, który jest twórcą i najwyższym stróżem konstytucji, okazywał naogół dużo obojętności w przedmiocie gwarancji i praw obywatelskich. Nasi suwereni, którzy mniej, lub więcej wygodnie rozsiedli się w gmachu przy ulicy Wiejskiej, bardzo prędko przyzwyczaili się do traktowania konstytucji nie tyle z punktu widzenia praw obywatelskich, ile poselskich, nie tyle ze stanowiska narodu, ile samego sejmu. Nasi suwereni, uzbrojeni w nietykalność poselską, która broni ich od nadużyć i gwałtów policji, od samowoli wojewodów i starostów, z karygodną obojętnością patrzą, jak ta samowola cięży nad ogółem ich właściwych mocodawców. Ostatnie przesilenie dostarcza pod tym względem niemało materjału do bardzo smutnych, a zgoła niepochlebnych dla naszych suwerenów refleksji. Zestawmy tylko to pieniackie rozżarnamiętnienie naszych posłów sejmowych, gdy chodziło o ich rzekome prawa, czy mniemane prerogatywy wobec Naczelnika, te choróbliwą iście drażliwość na fikcyjne z jego strony uchybienia, z potworną obojętnością na codzienne deptanie najprostrzych, najniewątpliwszych wolności obywatelskich, dokonywanych nieraz publicznie w imieniu prawa. Pod tym względem sejm nasz wystawia sobie nader niezaszczytne świadectwo. Oczywiście jego odpowiedzialność moralna rozkłada się na różne partje, zgoła nierównomiernie. Grupy prawicy traktują sprawę ustalenia ogólnych praw obywatelskich nie tylko obojętnie, lecz wprost nieprzyjaźnie. Bez ich ukrytej protekcji nie byłoby możliwe panowanie w naszem życiu tych potwornych przeżytków kodeksowych i administracyjnych, które cięża dotąd nad konstytucją i wolnością obywatelską.

Nasi posłowie, którzy tak dbają o swoją suwerenność zapominają, że ta ostatnia płynie całkowicie z suwerenności narodu, że sejm który patrzy obojętnie na deptanie praw obywateli i swych mocodawców, sam dopuszcza się karygodnej nielojalności wobec narodu i podkopuje podstawy własnego autorytetu i istnienia.

Nie ulega wątpliwości, że najważniejszą, najistotniejszą częścią konstytucji są prawa i wolności obywatelskie, a bynajmniej nie mechanizm wyborczy i parlamentarny. Ten ostatni jest także konieczny, gdyż bez niego nie byłoby istotnej gwarancji owych praw, regulujących życie zbiorowe narodu. Atoli parlamentaryzm z rządem odpowiedzialnym u góry bez ugruntowania legalności i wolności u dołu, musiałby w najkrótszym czasie zwyrodnieć i przejść w karykaturę, nieraz gorszą od samowładnej monarchji.

Zresztą obecnie przyszedł czas gdy posłowie nasi bodaj z pobudek egoistycznych muszą sobie przypomnieć o zaniedbanych prawach obywatelskich szerokiej masy. Zaczyna się kampanja wyborcza od której w znacznej mierze zależy oblicze i wartość nowej reprezentacji. Sejm ustawodawczy, który tak długo przeciągnął swój żywot, nie wykonał jednak należycie swego zadania. Miał on dać Polsce konstytucję i stworzyć stan prawny, w którym mogłyby się już odbyć następne wybory.

Konstytucja już jest, ale stanu prawnego jeszcze niema. Konstytucja mówi jedno, obowiązujący kodeks drugie, a przepisy administracyjne nie liczą się na serjo ani z jednem, ani z drugiem. Niema już obecnie mowy o pokryciu tych braków. Sejm pozostawia w swem dziele wielkie luki, które niezależnie od późniejszych następstw, odbijają się niekorzystnie na obecnem położeniu w okresie wyborczym.

Że strony demokracji naczelnem hasłem wyborczem musi być wprowadzenie w życie konstytucji marcowej — nie tylko dla posłów i przyszłego sejmu, lecz dla wszystkich obywateli, dla całego narodu.

T.

Kronika polityki polskiej.

— Rząd polski za pośrednictwem poselstwa w Moskwie, złożył wczoraj rządowi sowietów czwartą z kolei notę w sprawie napadów rosyjskich band zbrojnych na terytorja pograniczne polskie. Nota ta nie dotyczy nowych faktów, sie jest odpowiedzią na wyjaśnienia rządu sowietów, które rząd polski nie uznał za wystarczające.

Do noty dołączony jest aneks, zawierający szczegółowe wyniki śledztwa, przeprowadzonego przez nasze władze cywilne i wojskowe.

— Poselstwo sowieckie od 2 tygodni wstrzymuje wydanie wizy na paszportach 8 ekspertów i współpracowników delegacji polskiej w komisjach reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie. Ostatnio nawet poselstwo odmówiło wogóle postawienia tej wizy, uniemożliwiając im wyjazd do Moskwy. — Wskutek tego wstrzymany jest szereg prac rewindykacyjnych, a ponieważ lato szybko mija, a w zimie wielu prac prowadzić nie można, np. przejmowanie archiwów, odbiór dzwonów i t. d., jest więc to jawnym sabotażem. Ministerjum spraw zagranicznych winno energicznie zająć się tą sprawą i przedsięwziąć niezbędne kroki.

— Komisarz rządu polskiego w Stolpe wraz z drugim delegatem podpisali z delegatami niemieckimi konwencję w sprawie ekwiwalentu urządzenia przemysłowego i t. p. Niemcy dostarczą Polsce 1400 ton maszyn używanych w dobrym stanie, oraz 600 ton maszyn nowych, jak również 1045 ton kabli, z których połowa nowych. Dostawa do Polski ma nastąpić w ciągu 8 miesięcy po podpisaniu umowy.

Dekret o rozpisaniu wyborów.

Ogłoszony będzie 18 sierpnia.

Z kół dobrze poinformowanych otrzymujemy autentyczną wiadomość, że dekret Naczelnika państwa o rozpisaniu wyborów do ciał ustawodawczych ogłoszony będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa w dniu 18 b. m.

Zwłokę tłomaczy się tem, że dekret nie może się ukazać przed opublikowaniem ustawy wyborczej w „Dzienniku Ustaw". W chwili obecnej zaś kancelarja sejmowa zajęta jest jeszcze intensywną pracą nad ostatecznem ustaleniem tekstu ustawy, która w komisjach sejmowych ulegała licznym przeróbkom.

Nowy gabinet ministrów przy pracy.

Pierwsze posiedzenie rady ministrów. Piętnastominutowe exposè. Rząd u Naczelnika państwa w Belwederze.

Wczoraj o 11 zrana rozpoczęło się pierwsze posiedzenie rady ministrów gabinetu prez. Nowaka i trwało do godz. 12 i pół. Rada ministrów zajęła się jedynie przedyskutowaniem expose, zredagowanego przez p. prezydenta Nowaka.

W dniu dzisiejszym zatem stanie przed sejmem rząd profesora Nowaka. Exposè, które wczoraj przez radę ministrów zostało zatwierdzone, jest stosunkowo krótkie i wygłoszenie jego zajmie około kwadransa. Wbrew zapowiedziom prasy prawicowej dyskusja nad exposè odbędzie się dzisiaj, dziś także dojdzie do głosowania nad sprawą votum zaufania dla nowego rządu. Większość głosów na rzecz votum zaufania napewno się zbierze.

Wczorajsze groźby „Gazety Warszawskiej" i „Rzeczypospolitej" były tylko straszeniem, a część tych wiadomości, jak n. p., że „klub mieszczański" i „klub katolicko-ludowy" głosować będą przeciwko rządowi, jest niezgodne z prawdą. Jedyne niebezpieczeństwo, jakie mogłoby grozić, to absenteizm części posłów włościańskich lewicy. Ale, zdaje się, że i ta okoliczność nie odegra roli decydującej, ponieważ wśród niektórych klubów, należących do bloku endeckiego panuje tendencja do nieurządzania tańca przesileniowego.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia sejmu zawiera 12 punktów, których rozpatrywanie wymagać będzie conajmniej 4 — 5 posiedzeń. Pierwsze dwa punkty są to pierwsze czytania ustaw, na 3 punkcie postawiono exposè premjera Nowaka, a dalej następują: trzecie czytanie ustawy o najwyższym trybunale administracyjnym, zmiany w ustawie inwalidzkiej, wniosek ludowców o zniesienie ubezpieczeń dla robotników rolnych, wniosek o zniesieniu urzędu walki z lichwą, wniosek w sprawie osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich i wreszcie sprawa komisji do badania kryzysu w przemyśle.

*

Prezydent Nowak, oczekując na wyniki swego exposè w pełnej izbie, nie rozpoczyna jeszcze czynności złączonych z pełnem urzędowaniem, nie sprowadza się jeszcze do gmachu prezydjum rady ministrów i nie przedsiębierze najmniejszych zmian w otaczającym go personelu.

*

Wczoraj o godz. 6 po południu rząd w pełnym składzie udał się do Belwederu dla przedstawienia się p. Naczelnikowi państwa.

*

Wczoraj w południe poseł włoski, p. Tommasini złożył życzenia prezydentowi Nowakowi z racji objęcia przez niego prezydentury rządu.

Spory graniczne.

Nieustępliwość delegacji sowieckiej.

RÓWNE, 2 sierpnia. (AW). — Sprawa południowej części odcinka Połocko - Wilejskiego, granicy swchodniej od Orzechowa do Radoszkowic, skierowana przez delegację sowiecką mieszanej komisji granicznej na drogę dyplomatyczną i i przekazana przez rząd sowiecki z powrotem do załatwienia mieszanej komisji granicznej, była przedmiotem ponownych obrad mieszanej komisji granicznej w Równem. Wskutek skrajnej nieustępliwości delegacji sowieckiej, nie uwzględniającej najżywotniejszych interesów włościańskich ludności polskiej i tym razem nie doszło do zgody. Po powrocie z Moskwy rosyjsko-ukraińsko-białoruska delegacja zajęła to samo nieprzejednane stanowisko w sprawie wodociągu na st. Zahacie, łąk nad Wilją, ziem majątku Łukawiec, Cytowizny itd., co i podczas dwutygodniowych dyskusji nad tym odcinkiem w Wilejce w lipcu. Delegacja polska mieszanej komisji granicznej stoi na stanowisku, że droga dyplomatyczna, na którą delegacja sowiecka sprawę tego odcinka skierowała, dotychczas nie została wyzyskana.

Zakończenie procesu eserów.

9 wyroków śmierci.

MOSKWA. 2 sierpnia. (Pat). Zakończył się tu proces eserów prowadzony przez komisję „ostacjan". Dziewięciu oskarżonych skazano na śmierć. 20 na więzienie, 13 uniewinniono.

Wojna domowa we Włoszech.

RZYM, 2 sierpnia. (Pat). Polbiuro. Sytuacja strejkowa nie uległa zmianie. Zarząd faszystów wydał odezwę, wzywając pracodawców do wydalenia strejkujących, ponieważ chętnych do pracy ludzi nie brak. Odezwa wzywa faszystów, ażeby w nocy ze środy na czwartek byli w pogotowiu.

RZYM, 2 sierpnia. (Pat). W Rawennie nastąpił spokój. Faszyści opanowali miasto. Do zajść jednak doszło w Pontodera koło Florencji, gdzie doszło do takich wypadków, jak w Rewennie. Faszyści zdemolowali w mieście dom ludowy, kooperatywy, a nawet prywatne mieszkania socjalistów.

RZYM, 2 sierpnia. (Pat). Faszyści rozpoczęli agitację za rozwiązaniem parlamentu, domagając się nowych wyborów. Liczą oni, że przy nowych wyborach ilość mandatów faszystów przynajmniej się podwoi. Agitacja zbiega się z opinją Giolittiego, uznającego obecny gabinet za niezdolny do pracy.

RZYM, 2 sierpnia. (Pat). Prasa lewicowa występuje przeciwko nowemu gabinetowi, dowodząc, że takie rozwiązanie kryzysu jest sprzeczne z uchwałą parlamentu, wskazując na konieczność powołania rządu centrowo-lewicowego.

Niewystarczająca odpowiedź niemiecka.

Od 5 sierpnia środki przymusowe.

PARYŻ, 2 sierpnia. — W odpowiedzi na notę niemiecką, wręczoną dziś w Paryżu, rząd francuski wystosował jeszcze w tymże dniu do rządu niemieckiego notę, w której Poincaré stwierdza, że odpowiedź niemiecka nie zawiera żądanych w nocie francuskiej gwarancji.

Ugoda z dnia 10 czerwca 1921 r., zawarta między Niemcami a państwami sprzymierzonemi była wynikiem wspólnego porozumienia. — Rząd francuski zawiadomił rząd niemiecki o tem, że nie zamierza przeprowadzić zmian, zaproponowanych przez rząd niemiecki w nocie z dnia 14 lipca. Rząd francuski wobec tego ma prawo domagać się, aby przewidziany w nocie z dnia 16 lipca termin został dotrzymany, to znaczy, aby przed dn. 5 sierpnia r. b. złożone było zapewnienie, że ugoda z dn. 10 czerwca 1921 r. będzie wykonana. Żądanie zmiany, zwłaszcza co do sumy ryczałtowej w wysokości 2 miljonów funtów, nie mogą być przeprowadzone przed dn. 15 sierpnia. Jeżeli rząd francuski w umowie tej przewidział zastosowanie środków przymusowych, o ile będzie je uważał za konieczne, to środki te zastosowane być mogą począwszy od dnia 5-go sierpnia.

Rząd francuski kończy wyrażeniem przekonania, że już obecnie opublikować powinien zupełny plan postępowania i zauważa, że rząd niemiecki nie poczynił tych zabiegów, jakie wymagane były dla zapewnienia spłaty sum, należnych międzysojuszniczym urzędom wyrównawczym ze strony niemieckich dłużników prywatnych.

Jakie będą sankcje karne wobec Niemiec.

BERLIN, 2 sierpnia (AW) Według informacji miarodajnych, w kołach berlińskich twierdzą, że Poincaré ma zamiar obłożyć aresztem niektóre niemieckie dochody państwowe jako to, wpływy z ceł i podatków, kolei, poczt i telegrafów na terytorjach będących pod okupacją francuską. Z drugiej strony przypuszczają, że Poincaré sprobuje zaspokoić żądania francuskie za pomocą zasekwestrowania prywatnego mienia niemieckiego. Czy powyższe środki będą istotnie zastosowane, niewiadomo napewno, choć istnieją poważne poszlaki, że Poincare postanowił tym razem działać na własną rękę.

Nota Anglji w sprawie długów wojennych.

LONDYN, 2 sierpnia (Pat) Hav. Lord Balfour wystosował do przedstawicieli Francji, Włoch, Jugosławji, Portugalji i Grecji notę w sprawie długów wojennych. Według brzmienia tej noty, Anglja skłonna jest zrzec się wszelkich pretensji, wypływających z długów, lub też z odszkodowań reparacyjnych, lecz sytuacja ekonomiczna państwa czyni niemożliwe zrzeczenie się sum należnych jej od sprzymierzonych, jak i też z odszkodowań, przypadających od byłych państw nieprzyjacielskich. Anglja musi pokryć swój dług w Stanach Zjednoczonych. Powyższa nota Balfour'a przyjęta była przez większość gabinetu.

Ameryka uznała Łotwę, Estonję i Litwę.

RYGA, 2 sierpnia. (AW). — Pełnomocny konsul Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Rydze, H. Quarton, wręczył łotewskiemu prezydentowi ministrów p. Majerowiczowi pismo w sprawie uznania Łotwy. Tekst pisma jest następujący:

„Ekscelencjo! Zgodnie z instrukcjami mojego rządu, mam zaszczyt zawiadomić pana, że rząd Stanów Zjednoczonych zgłasza swe uznanie rządu Łotwy. Jednocześnie rząd Stanów Zjednoczonych uznaje rządy Estonji i Litwy. Podając do wiadomości fakt uznania rządów Łotwy, Litwy i Estonji, rząd Stanów Zjednoczonych ogłasza jednocześnie załączoną przy niniejszem deklarację.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, p. Evan Young, otrzymuje nominację ministra i będzie w dalszym ciągu, jak dotąd, reprezentował rząd Stanów Zjednoczonych na Łotwie, Estonji i Litwie.

Poszę przyjąć, panie ministrze, wyrazy mojego wysokiego poważania".

Podp. Harold B. Quarton, pełnomocny konsul.

Deklaracja rządu St. Zjedn. z d. 28 lipca 1922.

„Rządy wielkich państw Europy uznały Łotwę, Estonję i Litwę de jure względnie de facto, przyczem państwa te weszły w stosunki ze swymi sąsiadami.

Rząd Stanów Zjednoczonych, uznając ze swej strony te państwa, liczy się z faktem, że ich rządy już od dłuższego czasu istnieją i w swych granicach uzyskały równowagę polityczną i gospodarczą.

Stany Zjednoczone stały zawsze na stanowisku, że nieuporządkowany stan Rosji nie powinien być wykorzystany dla uszczuplenia jej terytorjum i decyzja Stanów Zjednoczonych, dotycząca uznania utworzonych przez miejscowych mieszkańców rządów Łotwy, Litwy i Estonji, nie powinna naruszać tej zasady".

Wobec greckiego marszu na Konstantynopol.

LONDYN, 2 sierpnia. (A. W.) Wedle wiadomości pochodzących z oficjalnych kół angielskich w sprawie wysiłku złamania neutralności Konstantynopola, z a p a t r y w a n i a państw sprzymierzonych są zupełnie zgodne. Zagadnieniem grecko-tureckiem będzie się zajmował Poincaré i Lloyd George na konferencji, która odbędzie się zapewne dnia 7 sierpnia.

KONSTANTYNOPOL, 2 sierp. (A. W.) Turecki minister spraw zagranicznych wręczył wysokim komisarzom aljantów notę, przedstawiającą dokładne wiadomości o koncentracji wojsk greckich na granicy tureckiej. Nota ta wymienia numery poszczególnych pułków greckich i zawiadamia o wyjeździe z Adrjanopola 5 pociągów w kierunku granicy. Siłę sprowadzonych oddziałów ocenia nota na 30 tysięcy ludzi. Ruchy tych wojsk przekraczają przyjęte dotychczas ramy zwykłych manewrów. W końcu wyraża nadzieję, że zostaną przedsięwzięte zarządzenia, kładące tamę wysiłkom złamania neutralności Konstantynopola.

Targi w Niżnim Nowogrodzie.

LWOW, 2 sierpnia (AW). Lwowska „Gazeta Poranna" donosi, że sowiety zdecydowały się wznowić znane w całej Europie targi w Niżnim Nowogrodzie nad Wołgą, które były zawsze łącznikiem między zachodem i wschodem. Zgłoszeń jest już dość, zapewniony jest liczny udział eksponatów, szczególnie metalowych, bawełnianych i lnianych. Czas trwania targów ma być od 1 sierpnia do 15 września. Sowiety wprowadziły na ten czas codzienną komunikację aeroplanową pomiędzy Moskwą i Niżnim Nowogrodem.

Województwo lwowskie.

Kandydaci na stanowisko wojewody.

LWOW, 2-go sierpnia (AW). „Chwila", dziennik sjonistyczny, donosi, że wojewoda lwowski, Grabowski, zamierza opuścić swe stanowisko i przenieść się do trybunału administracyjnego w Warszawie. Stanowisko wojewody zająć ma były radca dworu, Schultis, zastępstwo zaś jego dr. Reinlender. obecny prezydent dyrekcji policji. „Chwila" donosi również, jakoby kandydatem na stanowisko wojewody lwowskiego miał być były prezydent ministrów, Śliwiński.

Najważniejsza sprawa na G. Śląsku.

KATOWICE, 2 sierpnia (AW). „Gazeta Robotnicza" zamieszcza obszerny artykuł, dowodząc, że najważniejszą sprawą na Górnym Śląsku jest obecnie sprawa aprowizacji warstw robotniczych. Teraz panuje drożyzna i brak artykułów pierwszej potrzeby, zaś wskutek braku wagonów, właściciele kopalń zamierzają zmniejszyć ilość godzin pracy. Wskutek tego robotnicy będą mniej zarabiali, co może doprowadzić do drażliwej i ciężkiej sytuacji. Robotnicy różnych partji wzywają województwo do zabezpieczenia robotników na zimę, do poczynienia zapasów kartofli, oraz do przeprowadzenia wyborów w radach zakładowych, aby wybrani mieli prawo należeć do rady nadzorczej.

Wewnętrzne niepokoje w Rosji.

REWEL, 2 sierpnia (Pat) Prasa estońska donosi, że w okolicach Pskowa wybuchły nowe walki wewnętrzne. Tak zwane oddziały zielone miały zająć Wielkie Łuki i Damianosa. Komunikacja kolejowa przerwana. Komuniści starają się przekonać ludność, że oddziały wtargnęły z Estonji.

Ambasador sowiecki u Eberta.

BERLIN, 2 sierpnia (AW) — Prezydent Ebert przyjął na posłuchaniu dziś przed południem ambasadora rządu sowieckiego w Berlinie, Krestińskiego. Krestiński podkreślił w swem przemówieniu konieczność zawarcia traktatu handlowego między Niemcami a sowietami.

Nowa waluta litewska.

RYGA, 2 sierpnia. (Pat.) Na Litwie ma być niebawem wprowadzona waluta litewska. Jednostką monetarną ma być jeden auxin, równający się 100 skacjom. Jeden auxin ma się równać jednej „ostmarce". Waluta niemiecka i okupacyjna wycofana będzie z obiegu w trzy miesiące po ukazaniu się nowej waluty.

Parlament chiński.

PEKIN, 2 sierpnia. (Pat). Po kilkoletniej przerwie, dzisiaj odbędzie się zebranie parlamentu chińskiego.

Pensje monarchów europejskich.

Angielska para królewska otrzymuje od rządu rocznie 470,000 funtów szterlingów. Oprócz tego wysokie kwoty otrzymują dzieci królewskie. Królewicz ukończywszy 11 lat dostaje 10 tysięcy funtów szterl., a każda pełnoletnia córka—6000.

Belgijski król otrzymuje 3,300,000 franków; królowa Holandji—600,000 guldenów holenderskich; duński król—1 miljon koron duńskich; japoński—4 miljony 590 tysięcy jen; grecki—1 miljon drahm; włoski — 15,550,000 lirów; norweski—100.000 koron; rumuński—250 tysięcy lei; hiszpański—7 miljonów pesetów, a szwedzki—1,345,000 kor. szwedzkich.

Dziennikarze szwajcarscy o Polsce.

W prasie szwajcarskiej pojawiają się już artykuły, poświęcone Polsce, pióra tych dziennikarzy, którzy niedawno zwiedzali główne miasta naszej republiki. Artykuły te zamieszczone zarówno we francuskiej, jak i niemieckiej prasie Szwarcarji, świadczą, że między dziennikarzami szwajcarskimi mieliśmy bądź wybitnych i solidnych przyjaciół, bądź sumiennych publicystów.

Przedewszystkiem szwajcarska prasa francuska zamieściła szereg pięknych, gruntownych i przyjacielskich artykułów o Polsce. Są to między innymi następujące dzienniki: „Journal de Geneve", „La Tribune de Genève", dalej „Gazette de Lausanne" i inne.

Weźmy np. artykuł „La Tribune de Genève", napisany przez red. Bardé'a o ziemi wileńskiej, który w streszczeniu brzmi następująco:

„Poznań, Łódź, Warszawa, Wilno — mówi między innemi redaktor „Trybuny" — miasta tak różne, a jednak tak zbliżone do siebie.

Niepodobna wątpić, kto was oglądał, że wyszłyście z jednej całości. Różne obliczem, jesteście podobne sercem. Kwestja, która dręczyła nieraz, jest dla mnie rozstrzygnięta". A dalej:

„Ta Polska, zwarta, jednolita, jest bardzo rozległym krajem, wielkim jak dwie trzecie Francji, przepełniona bogactwami naturalnemi, zdolna do niebywałego rozwoju rolniczego, zamieszkana przez ludność pracowitą, patrjotyczną, lecz pokojowo usposobioną, łagodną i gościnną. Naród ten był przedmiotem oszczerstw ze strony tych, w których interesie leżało szkodzeniu mu.

Cała wszakże historja pokazuje go nam w takiem świetle, w jakiem nam się przedstawił: szczęśliwym, że żyje, umiarkowanym w powodzeniu, nie pożądającym niczyjej śmierci, zazdrosny tylko o swoją godność i niepodległość".

Albo weźmy takiż artykuł red. Mureta z „Gazette de Lausanne", który tak pisze o Małopolsce wsch.:

„Lwów przechodził kolejno z rąk rosyjskich do austrjackich, wspomaganych przez niemców. — Następnie, w czasie zawalenia się państwa austrjacko-węgierskiego, Austrja usiłowała uratować cokolwiek z rozbicia, rzucając na polaków z Galicji ukraińców, dowodzonych przez austrjaków i prusaków. Rusini z Galicji wschodniej dali się pociągnąć obietnicami ukraińskiemi. Brali oni znaczny udział w powstaniu przeciw Polsce. Rok 1919 był rokiem najkrytyczniejszym dla polaków ze Lwowa. Opowiadają oni z wzruszającą prostotą o dokonanych wówczas czynach bohaterstwa. Dzieci ze szkół okazywały odwagę, godną najszlachetniejszych przykładów starożytności".

Mówiąc dalej o Lwowie, jako mieście nawskroś polskiem, jako o ognisku cywilizacji, Muret tak powiada:

„Granica obecna Polski zlewa się z granicą Galicji, wrogowie jednak Polski nie krępują się, oświadczając, że nie jest to granica definitywna. A jednak, jakże wielki popełnionoby błąd, gdyby wyrwano Galicję rządowi i promieniowaniu Warszawy". A dalej: „Polska zagrożona przez germanizm i slawizm, powinna być zabezpieczona przeciw niechęci jej wrogów. Nie rozumieją dostatecznie w Europie, że Polska jest na wschodzie wałem przeciw anarchji wschodniej, Polska, trzeba to wciąż powtarzać, jest twierdzą geniuszu i cywilizacji zachodniej przeciw bezładowi wschodniemu".

„Nigdy już więcej wojny!"

Manifestacja pacyfistów w Berlinie — a prawdziwy nastrój niemiecki. — Jeszcze rewelacje angielskiego korespondenta. — Krzewienie ducha militarnego.

Doniesiono wczoraj z Berlina, że z okazji ósmej rocznicy wojny odbyły się manifestacje przeciw wojnie pod hasłem:

„Nigdy już więcej wojny!"

W Berlinie wzięło udział w tych manifestacjach aż... **dziesięć tysięcy ludzi!**

Jakież to wzruszające! Prasa niemiecka nadal wyolbrzymia takie pacyfistyczne demonstracje garści socjalistycznych pacyfistów, bo to robi dobre wrażenie w świecie i usypia czujność obcych, natomiast prasa ta troskliwie przemilcza rzeczywiste nastroje i tendencje mas nacjonalistów.

Sensacyjne rewelacje p. Ward Price'a, berlińskiego korespondenta „Daily Mailu", o tajnych przygotowaniach niemieckich do wojny odwetowej, wywołały w Niemczech bądź sporadyczne wybuchy gniewu w prasie, bądź kwitowane zostały kłopotliwem milczeniem. Prasa niemiecka przeważnie nie waży się przeczyć doniesieniom dobrze poinformowanego angielskiego dziennikarza, który zbadał stan rzeczy na miejscu własnemi oczyma; protesty niemieckie przeciw oczywistej prawdzie świadczyłyby jeno o zbyt zuchwałym cyniźmie. Prasa niemiecka wolała więc milczeć, choć rewelacje „Daily Mail'u" muszą ją niesłychanie irytować. Wszak „Daily Mail" jest dziś najpoczytniejszym dziennikiem w świecie: osiągnął w ubiegłym miesiącu nową rekordową cyfrę nakładu, wynoszącego przeszło 1.800.000 (sprzedanych) egzemplarzy dziennie!

Według relacji p. Ward Price'a nauka i technika niemiecka podały sobie ręce i nie ustają w pracy nad ulepszeniem maszyn morderczych i obmyślaniem nowych przyrządów, służących celom wojny, a mających zaskoczyć przeciwnika. Szczególniej w zakresie awiatyki Niemcy rozwijają niestrudzoną czynność. Cóż z tego, że traktat wersalski zabrania Niemcom budować aeroplany-kolosy? Nie zaniechają konstrukcji wstrzymają się tylko od latania. Lotnicza komisja **kontrolna, która** rezyduje w Berlinie, kazała zdemontować Niemcom nowe olbrzymie monoplany, sporządzone z duraluminium i zaopatrzone w cztery motory o sile 260 koni każdy, a skonstruowane z naruszeniem postanowień traktatu.

Korespondent angielski **widział** jeden z tych aeroplanów, którego **skrzydła miały rozpiętość 200 stóp** (czyli blisko 70 metrów) i który odbył już **lot dwudziestogodzinny z 18 pasażerami.**

Traktat wersalski nie pozwala też Niemcom zaopatrywać aeroplanów na jedną osobę w motory silniejsze nad 60 koni. Technicy niemieccy starają się tedy usilnie tak ulepszyć konstrukcję, aby nawet przy ograniczonej sile motoru aeroplan mógł osiągnąć największą chyżość — i studjują w tym celu zwłaszcza zasady lotu ślizgowego. Aeroplany na jedną osobę (pilota) mogą zaś tylko służyć celom wojennym; innego praktycznego znaczenia nie mają.

Ze Niemcy utrzymują też liczne kadry lotników wojskowych pod różnemi nazwami, n. p. „policji lotniczej", jest faktem stwierdzonym.

Wogóle wszystko w Niemczech może się zmienić, ale niemożliwem jest zdaniem bystrych obserwatorów, aby Niemcy wzięły rozbrat z militaryzmem. Pielęgnują i utrzymują ducha militarnego i tradycję służby wojskowej wszelkimi sposobami. Dawna armia, choć została pozornie zredukowana do liczby 100.000 ludzi, zachowała swoje kadry i swój korpus oficerski. „Deutscher Offiziers-Bund" jest organizacją, obejmującą całe państwo. Pułki odbywają stale swoje tradycyjne festyny. Nawet oficerskie sądy honorowe funkcjonują nadal i kontrolują życie zdemobilizowanych i pracujących w cywilnych zawodach oficerów.

Wśród młodzieży krzewią się organizacje, których zadaniem jest ćwiczyć członków w musztrze i w użyciu broni i przysposobić do **służby w szeregach.**

U posła greckiego.

Rozmowa specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“ z panem Mavrudisem, przedstawicielem rządu ateńskiego w Warszawie.

Przed kilkoma dniami przybył do Warszawy pierwszy przedstawiciel dyplomatyczny Grecji przy rządzie Rzeczypospolitej polskiej.

Jest nim p. N. Mavrudis, który jako chargé d'affaires wręczył swe listy uwierzytelniające ministrowi Narutowiczowi.

P. Mavrudis rozpoczął swą karjerę dyplomatyczną w ateńskiem ministerstwie spraw zagranicznych, poczem kierował konsulatami greckimi w całym szeregu miast tureckich, aż nie skierowano go do greckiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Kairze. Potem powrócił do centrali, gdzie objął ważne stanowisko dyrektora II sekcji politycznej (sprawy wschodnie), wreszcie przed trzema laty został posłem greckim przy rządzie królestwa S.H.S. w Belgradzie.

Przyjąwszy specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“, p. Mavrudis oświadczył mu, co następuje:

— Choć kraje nasze są tak bardzo od siebie oddalone, nie zdołało to w żadnej mierze osłabić zainteresowania Polską w Grecji.

Z wielkiem napięciem śledziliśmy bieg wypadków w Polsce, zwłaszcza w ostatniem dziesięcioleciu. Znając również gorzki los niewoli pod jarzmem obcego zaborcy, ze szczerą radością powitaliśmy odrodzenie polskiej niepodległości. Zaś szybkość i energja, z jaką dokonano odbudowy państwowości polskiej, wywołała u nas zdumienie i wielkie uznanie dla działalności, tak dla nas sympatycznego narodu polskiego.

Specjalną dumą napawa mnie więc fakt, że jestem pierwszym hellenem, reprezentującym urzędowo Grecję w Polsce.

Przedewszystkiem przystąpię do utworzenia drogi dla polsko-greckich stosunków handlowych. W tej dziedzinie prawie nic jeszcze dotychczas nie uczyniono, zaś pole działania mogłoby być bardzo obszerne.

Polska posiada bowiem niezmiernie cenne bogactwa naturalne, które mogłyby u nas znaleźć obfity zbyt. Należą tu: drzewo, węgiel, nafta, a ewentualnie i zboże.

Pozatem stwierdziłem, że przemysł polski zrobił kolosalne postępy. Ze zdumieniem spostrzegłem, że towary łódzkie mogą śmiało konkurować z angielskimi. Zainteresowałoby to bardzo naszych kupców.

Grecja ze swej strony mogłaby zaofiarować suszone owoce, oliwę, winogrona i wino, przedewszystkiem zaś tytuń, to też interesuje mnie bardzo, jaki dalszy obrót weźmie sprawa monopolu tytuniowego w Polsce.

Wogóle chciałbym jaknajszybciej położyć podwaliny pod polsko-grecki traktat handlowy. Wskutek braku umowy bowiem kupcy obydwu krajów nie mogą korzystać z uprzywilejowanej taryfy celnej, co znacznie utrudnia nawiązanie stosunków handlowych.

Poseł polski w Atenach p. Jurystowski, wykazał w tej mierze już pewną inicjatywę, przyczyniając się do założenia w Atenach polsko-greckiej izby handlowej. — Takież izby istnieją już i w Warszawie oraz w Gdańsku.

Są to wszystko dopiero nikłe zarodki, które powinny jednak zakwitnąć bujnem kwieciem i to bynajmniej nie wyłącznie w celu obustronnych zysków materjalnych, lecz dlatego, że nic tak nie zbliża dwóch krajów politycznie, jak ożywione stosunki handlowe.

Zapytany o zamiary Grecji wstąpienia do małej ententy, dyplomata grecki odpowiedział w te słowa:

— Grecja szczerze pragnie przyłączyć się do małej ententy, lecz moment obecny nie nadaje się do tego ze względu na wojnę, którą Grecja obecnie prowadzi.

Dzisiejszy stosunek Grecji do małej ententy jest taki sam, jak Polski, która sympatyzując politycznie z małą ententą, z rozmaitych względów wstrzymuje się narazie od formalnego przystąpienia do niej.

Wogóle zaś Grecja utrzymuje zarówno z Jugosławją, jak z Rumunją i Czechosłowacją stosunki jaknajserdeczniejsze, czego dowodem jest wspólna „démarche“ Rumunji w imieniu małej ententy i Grecji przeciw Bułgarji, ze względu na perjodyczne wtargnięcia band bułgarskich na terytorjum jugosłowiańskie i greckie.

— Jakiż jest stosunek Grecji do Albanji?—zapytałem.

— Uznaliśmy jej niepodległość —odpowiedział p. Mavrudis — pozostała jednak otwartą sprawa granic.

— Ponieważ Jugosławja już uregulowała swą granicę albańską, przypuszczać więc należy, że i Grecja to samo uczyni?

— O, tak—rzekł p. Mavrudis— gdy tylko dojdziemy do porozumienia, gdyż jak to zwykle bywa w sprawach granicznych, są pewne różnice zdań.

* *
*

Enuncjacje p. Mavrudisa uzupełnimy garstką informacji źródłowych, które rzucają należyte światło na zozgrywające się obecnie w Grecji wypadki, nierównie większej doniosłości, niż poruszone powyżej.

Jak wiadomo, Grecja otrzymała mandat w Smyrnie, nie mogła go jednak — zdaniem sfer miarodajnych — należycie wykorzystać.

Nie mając zupełnie wolnej ręki ze względu na ciągłą konieczność liczenia się z poglądami mocarstw, Grecja była zbyt dotkliwie skrępowaną i ten brak swobody ruchów sprowadzał nominalne jej uprawnienia niemal do zera.

W wyniku tego wynikła wojna, którą Grecja prowadzi obecnie z Angorą.

Wojna, którą Grecja prowadzi jest bardzo uciążliwą i przykrą, nietylko dla spragnionego pokoju narodu helleńskiego, ale i groźną dla pokoju na Bałkanach i wogóle na świecie.

Widząc jedyną możliwość zakończenia wojny natychmiast (a czas na to najwyższy!) w zajęciu przez wojska greckie Konstantynopola, rada ministrów postanowiła tym razem nie przepuszczać nadającej się w tym kierunku możliwości.

W każdym razie, jak przedtem, tak i nadal Grecja będzie się starała nie uczynić nic takiego, coby znajdowało się w ostrej sprzeczności z opinją mocarstw, nie chcąc w żadnej mierze uchybić swej stałej wobec nich lojalności.

Henryk Liński.

Przegląd prasy.

Refren „Dwugroszówki“. — Wszystkiemu winni żydzi. — „Gazeta Warszawska“ zwala winę na K.P.K. — Tajemnicze milczenie p. Strońskiego. — Nieudane popisy jego ucznia na łamach „Rzeczypospolitej“.

Prawica jest bardzo niezadowolona z gabinetu p. Nowaka i daje temu zupełnie niedwuznaczny wyraz w swym organie centralnym, „Dwugroszówce“, która od paru dni powtarza wciąż w kółko: „Nie mamy zaufania, nie mamy zaufania!“

A dlaczego „Dwugroszówka“ nie ma zaufania do nowego rządu?

Dlatego, że „szyldzik jego jest bezpartyjny, ale pod szyldzikiem— radykalno—lewicowa treść“ — odpowiada organ endecki; a dalej pisze:

Nie jest więc nowy rząd ani umiarkowanym, ani bezpartyjnym ze swego składu, ani fachowym.

Co jednak najbardziej niepokoić musi społeczeństwo polskie, to natychmiastowe poparcie, użyczone rządowi Nowaka przez żydów.

Niema karesu bez interesu.

Nie przypuszczamy ani na chwilę, iż żydzi oddali swe głosy nowemu rządowi zupełnie bezinteresownie. Każą sobie za to drogo zapłacić.

Płacić ma im nikt inny, tylko naród i państwo polskie.

W tych warunkach na lewicowo-niefachowy rząd patrzymy z całkowitym brakiem zaufania.

Główną więc winę za powołanie rządu p. Nowaka składa „Dwugroszówka“, zwykle, na żydów.

Innego zdania jest starsza siostra dwugroszowego pisemka — „Gazeta Warszawska“, która całą odpowiedzialność za to zwala na barki klubu pracy konstytucyjnej. „Gazeta Warszawska“ nie może mu darować, że oddał swe głosy za gabinetem prof. Nowaka i w następujący sposób podrwiwa sobie z tego klubu:

Tak robi ugrupowanie, które na ustach ma wciąż „interes państwa“, „dobro narodu“, „łagodzenie“ krańcowości, „centrowość“ i t. p.?

Jesteśmy pewni, że gdyby KPK poparł bojowo-endecką kandydaturę p. Korfantego, to „Gazeta Warszawska“ nie omieszkałaby skorzystać z okazji, aby wychwalać jego dbałość o interes państwa, dobro narodu i t. d.

„Rzeczpospolita“ zrezygnowała nareszcie z „rządu“ p. Korfantego i stara się pisać o rzeczach bardziej realnych i bardziej prawdopodobnych. Tę zmianę zawdzięczać głównie należy podejrzanemu milczeniu pana Strońskiego, którego „idée fixe“ na punkcie niefortunnego premjera musiało się widocznie zamienić na chorobę à la Northcliffe.

W atakach na Naczelnika państwa wyręcza pana Strońskiego dość nieumiejętnie niejaki p. Grzegorczyk, nowa gwiazda publicystyki endeckiej. Pan ten przyczepia się do tekstu listu nominacyjnego do p. Nowaka, mianowicie do słów: „Poruczam Panu misję utworzenia nowego gabinetu“.

Domorosły pismak endecki uczynił nielada odkrycie, że Naczelnik państwa opuścił wyrazy: „w porozumieniu z sejmem“ i stąd bierze asumpt do następujących niezbyt szczęśliwie pomyślanych wywodów:

Poprostu porozumienie z sejmem okazało się zbędnem, skoro sejm ten odrzucił wniosek o wyrażenie nieufności. P. Piłsudski zupełnie machnął ręką na formy prawne i na wszelkie porozumienia i poszedł drogą autokratyzmu. Zmusił do ustąpienia p. Ponikowskiego, bo uważał że niema porozumienia między nim a rządem, przez dwa miesiące przewlekał przesilenie, bo miał wątpliwość, jak się ma porozumieć z sejmem, skończył na zupełnem zbagatelizowaniu obu czynników, i sejmu i rządu.

Ale został jeszcze naród. Między nim a p. Piłsudskim porozumienia nie ma, przeciwnie, roztwiera się coraz głębsza otchłań nieporozumienia i nieufności, a wyrazem jej będzie głos kraju przy wyborach. I dlatego na pytanie: „czy przesilenie skończyło się czy nie?“ odpowiedź jest tylko jedna: — Skończy się 5 i 12 listopada.

Nie warto polemizować z panem Grzegorczykiem i nie warto zbijać jego kłamliwych i na niczem nie opartych twierdzeń.

Na jednym tylko punkcie zgodzimy się z nim w zupełności, mianowicie, że dni 5 i 12 listopada wykażą czy Polska jest krajem ciemnoty i wstecznictwa, jak pragnie ją widzieć „Rzeczpospolita“, czy też nowoczesnym państwem, ostoją postępu i demokracji.

(j. u).

Nowe twarze dla zeszpeconych na wojnie.

Major H. D. Gilles, główny chirurg szpitala w Sidcup w Anglji, z 10 tys. żołnierzy, których twarze przez rany ciężko zostały zeszpecone, tylko 15 znalazł nieuleczalnych. Wszystkich innych, takich nawet, którym eksplozja spaliła całą twarz, udało mu się zapomocą nowych warg, nosów, policzków, szczęk i podbródków doprowadzić do stanu, który nie pozwala nawet zgadnąć, jak strasznie przedtem wyglądali.

Zasadą słynnego chirurga jest zastępować wszelkie brakujące części materją tą samą, z jakiej były pierwotne części składowe. A więc kość—kością, chrząstki—chrząstkami, a tłuszcz—tłuszczem. Formował szczęki kośćmi z nogi, policzki z tłustej tkaniny, pokrytej skórą, zdjętą z innej części ciała, a nosy chrząstkami z żeber.

Dla tych kilku nieszczęśliwych, dla których pomoc jego okazała się niemożliwą, rząd angielski buduje osobny zakład.

Telegramy krajowe.

(Doniesienia ag. P. A. T., A. W., A. P. oraz własnych korespondentów).

Pokrzyżowane plany bolszewickie.

WARSZAWA, 2 sierpnia (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach popołudniowych przed przyjściem jednego z pociągów nadgranicznych dworzec Wschodni został otoczony przez policję.

Świadkowie nie umieli narazie wytłumaczyć sobie powodu tej operacji strategicznej.

Sprawa ta wyjaśniła się dopiero po przyjściu pociągu.

Po dłuższej rewizji na peronie ukazała się grupa eleganckich jegomościów otoczona kordonem policji. Jak się dowiadujemy, byli to agitatorzy bolszewiccy, którzy przybyli do Polski, w celu propagowania idei komunistycznych.

Władze jednak już przy powitaniu uniemożliwiły im natychmiast tę robotę.

Zawieszenie w czynnościach trzech rejentów.

WARSZAWA, 2 sierpnia (Tel. wł.). Z rozporządzenia prezesa warszawskiej izby sądowej, zostali zawieszeni w czynnościach trzej rejenci warszawscy, a mianowicie: Marek Borkowski, Biernacki i Żabiński. Powodem zawieszenie jest niedbalstwo przy ściąganiu opłat hypotecznych, przyczem skarb poniósł kilka miljonów marek strat. Pan Marek Borkowski w ostatnich czasach należał do najbardziej krzykliwych działaczy obozu narodowo-demokratycznego.

Umowa w sprawie komunikacji lotniczej.

WARSZAWA, 2 sierpnia (AW) Dnia 2 b. m. odbyła się konferencja w sprawie umowy pomiędzy rządem polskim, w osobie ministerjum kolei żelaznych, a pp. Żukowskim i Wygardem ze spółki akcyjnej „Fanto“, która organizuje komunikację lotniczą. Na mocy umowy, jaka ma być zawarta, spółka będzie bezpłatnie korzystała z lotnisk i urządzeń wojskowych na linji swych lotów, a także z państwowych stacji radjo i meteorologicznych. Z drugiej strony spółka obowiązana będzie do regularnego ruchu, oraz do przedstawienia ministerstwu kolei żelaznych do zatwierdzenia swoich rozkładów jazdy i taryf.

W pierwszym roku będzie spółka zapewne korzystała ze subwencji rządowej, w celu szybkiego dojścia do równowagi finansowej. Spółka używać będzie aparatów niemieckich firmy „Jukers“ o sile 185 H. P., przeznaczonych specjalnie do ruchu pasażerskiego. Samolot wspomnianej firmy pomieścić może 4 pasażerów, oprócz pilota i mechanika.

Niedola uchodźców polskich.

KATOWICE, 2 sierpnia (AW). Stwierdzono, że uchodźcy polscy, którzy powrócili do swoich wioseк, wobec zapewnień bezpieczeństwa osobistego, musieli napowrót uciekać do polskiej części Górnego Śląska. Takich wypadków zanotowano bardzo wiele. Wobec tego jest rzeczą wątpliwą, czy powrót uchodźców polskich do swych siedzib będzie wogóle możliwy, pomimo wszelkich umów polsko-niemieckich w tym względzie. Uchodźcy niemcy, którzy przebywali dotychczas po stronie niemieckiej, obecnie powracają bez przeszkód do polskiej części Górnego Śląska.

Napady jazdy litewskiej.

WILNO, 2 sierpnia (Tel. wł.). W dniu 29 lipca oddział jazdy litewskiej zajął majątek Witszyliszki, gminy miśnickiej. Właściciel majątku zdołał zbiedz. Po bezskutecznych poszukiwaniach osób w wieku wojskowym, przystąpiono do rabunku artykułów żywnościowych, odzieży i kosztowniejszych przedmiotów. We wsiach, do których wdarły się oddziały litewskie w czasie zajść w ostatnich dniach lipca, litwini domagali się podpisania petycji o włączenie pasa neutralnego do Litwy. Opór ludności wywołał wściekłość i represje. W kilku miejscowościach stwierdzono udział w napadach oficerów litewskich. We wtorek delegacja ludności pasa neutralnego przybyła do Wilna, prosząc władzę o pomoc.

WARSZAWA, 2 sierpnia (Tel. wł.). Wczoraj nadeszły do Warszawy wiadomości o nowych serjach napadów litewskich na majątki polskie w pasie neutralnym. Między innymi napadnięty został majątek pana Aleksandra Lednickiego, Bortkuszki.

W napadzie brała udział regularna kawalerja wojsk litewskich. Byli ranni i zabici, a główny administrator majątku został aresztowany i uprowadzony przez litwinów. Wojska litewskie zabrały ze sobą zboże, którego sprzęt dopiero się zaledwie w Bortkuszkach rozpoczął.

Na tropie morderstwa.

KRAKÓW, 2 sierpnia (Tel. wł.). Wczoraj, w godzinach porannych wyłowiono z Wisły nogę ludzką, znajdującą się w stanie rozkładu. Stwierdzono, że noga ta została odrąbana od ciała mężczyzny i wrzucona do Wisły. Policja wszczęła energiczne śledztwo, gdyż zachodzi podejrzenie, iż ma się tu do czynienia z nowem morderstwem.

Poddanie się przywódcy bandy lubelskiej.

ZAMOŚĆ, 2 sierpnia (Tel. wł.). W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o likwidacji organizacji bandyckich w Lubelszczyźnie, dowiadujemy się, że jeden z przywódców bandy, Bezskłonny, były jeniec rosyjski, wczoraj sam się zgłosił do komendy policji w Zamościu i złożył broń.

Nadużycia w gminie Jeziorna.

Starostwo warszawskie wykryło liczne nadużycia w gminie Jeziorna powiatu warszawskiego. Wczoraj został aresztowany i odstawiony do więzienia wójt gminy Jeziorna Głowacki, który zdefraudował przeszło 600 tysięcy marek.

Ile Wiedeń zużywa alkoholu.

Podług danych biura statystyczno-celnego miasto Wiedeń zużywa następujące ilości alkoholu: W roku 1919|20 wypite zostało przez wiedeńczyków 1.830.917 hektolitrów piwa 448.445 hektol. wina. W następnym 1920|21 roku ilość piwa zmniejszyła się do 1.139.925 hektl. a ilość wina powiększyła się o 15000 hektl.

W tym samym roku Wiedeń wypił 24.362 hektl. czystego alkoholu w formie wódek.

Z powyższych cyfr okazuje się, że Wiedeń wypija stosunkowo znacznie więcej alkoholu, niż prowincja. Podług ostatnich obliczeń urzędu celnego na głowę wiedeńczyka wypada rocznie 62 litry piwa (na prowincji 45), 25 litr. wina (w reszcie państwa tylko 18) i 4 litry wódki (wobec 2 na prowincji).

Po obliczeniu okazuje się zatem, że sam Wiedeń konsumuje rocznie 73.000 hektl. alkoholu.

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Wzrost zachmurzenia, skłonność do burz i miejscami do opadów, spadek temperatury, wiatry lokalne.

W dniu wczorajszym wytworzyła się drugorzędna depresja nad Czechosłowacją i Austrją, która ku wieczorowi ogarnęła również i Polskę. W północno-zachodniej części kraju przeważało większe zachmurzenie, miejscami zaś notowano burzę (Toruń) przy znacznem oziębieniu się powietrza, w pozostałej części panowała pogoda i ciepło. Temperatura o godz. 2 po poł. wynosiła w Gdańsku 15, w Poznaniu 19 st., Pińsku i Lwowie 27, Warszawie 28 i w Łodzi 30 st.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 28.8, najniższa 25.5 st.

Urzędnicy dla interesantów.

Wobec pojawienia się skarg na niezawsze taktowne zachowanie się urzędników państwowych (względnie funkcjonarjuszów) wobec interesantów, oraz niewłaściwy sposób załatwiania spraw bieżących, jak się dowiadujemy, prezydjum rady ministrów, pragnąc, aby działalność urzędów państwowych przejawiała się na zewnątrz z należytym autorytetem i powagą, wydało zarządzenie, w myśl którego urzędnicy, względnie funkcjonarjusze państwowi winni ściśle przestrzegać postanowień ustawy o służbie cywilnej i w wypadkach kontaktu z interesantami zachowywać się poprawnie i traktować ich w sposób właściwy.

W sprawie paszportów zagranicznych.

Na zasadzie uchwały b. rady administracyjnej Królestwa Polskiego z dn. 27.XI 1863 roku, oraz dekretu w sprawie skarbowości gmin miejskich z dnia 7.II 1919 r. (Dz. Praw" nr. 14) miasta uprawnione są do poboru opłat po 5 rub. — 10 m. 80 f. od paszportów zagranicznych, wydawanych przez władzę, posiadającą siedzibę swoją w danem mieście.

Ze względu na niski kurs marki polskiej ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum skarbu uważa za możliwe pobieranie przez urzędy administracyjne I-ej instancji opłat miejskich od paszportów zagranicznych do wysokości 300 mk. na rzecz miast, będących siedzibą tych urzędów.

W celu ustanowienia takich opłat, jak się dowiadujemy, rady miejskie winny powziąć odpowiednie uchwały i przedstawić do zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Dodatek dla starostów.

Niektóre sejmiki powiatowe uchwalają swoim starostom dodatki pieniężne, wynoszące od 50 do 100 proc. pobieranych pensji ze skarbu państwa. Tłumaczą to tem, że starosta z powodu swego stanowiska reprezentacyjnego zmuszony jest ponosić daleko znaczniejsze wydatki, aniżeli urzędnik tego samego stopnia płacy, zajęty w urzędzie centralnym. Wprawdzie państwo daje starostom dodatek reprezentacyjny, wynoszący około 25 procent pensji, ale razem z tem starosta ma o wiele mniej dochodu, niż przeciętny szewc, fryzjer lub subjekt handlowy. Jednakże to wyznaczanie dodatków do pensji przez sejmiki natrafia na liczne przeszkody.

Podwyższenie wyładunkowych opłat kolejowych.

Z dniem 1 sierpnia r. b. podwyższono należytości postojowe na P. K. P. o 100 procent, a należytości składowe i placowe o 200 procent.

Zaznaczyć należy, że wyładowywanie i ładowanie towarów odbywa się u większości interesantów bardzo niedokładnie i powoli, tak, że wagony kolejowe zbyt długo muszą być przetrzymywane.

Zaznaczona na wstępie podwyżka ma na celu skłonienie interesentów kolejowych do przyśpieszenia ich ładunków i wyładowań.

Spadek amerykański.

Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, na podstawie doniesień konsula generalnego Polski w N. Jorku, że w lipcu 1919 r. w Los Angelos zmarł Tadeusz Turowiński. Zmarły pozostawił spadek, do którego uprawniona jest rodzina zmarłego. Spadkobiercy powinni nadesłać do ministerstwa spraw zagranicznych, wydział konsularny, Warszawa, Fredry 1, wyciąg matrykuły rodzinnej zmarłego, oraz pełnomocnictwo, wystawione na konsula generalnego Polski w N. Jorku.

Obchód 6-go sierpnia.

Program obchodu dnia 6 sierpnia w Łodzi, wiekopomnej rocznicy wypuszczenia pierwszych kadr wojska polskiego, legjonów, w pole na bój o wolną Polskę, ustalony już został przez komitet obchodu i przedstawia się, jak następuje:

W sobotę, dnia 5 b. m. o g. 8 wieczorem capstrzyk wojskowy na ulicach miasta. W niedzielę, dn. 6 b. m. o godz. 8 pobudka; o godz. 10 rano w niedzielę uroczysta msza polowa na placu Dąbrowskiego z udziałem przedstawicieli wojska i zrzeszeń pokrewnych wojskowości. Po mszy polowej odbędzie się defilada oddziałów wojskowych przez ulice miasta. O godz. 12 w południe w sali Filharmonji (Dzielna 18) odbędzie się uroczysta akademja, na program której złożą się: przemówienia, koncert orkiestry symfonicznej, produkcje artystyczne artystów Teatru Polskiego.

Przez cały dzień ponadto odbywać się będzie zbieranie ofiar na „Strzelca".

Należy mieć nadzieję, że święto żołnierza polskiego dnia 6-go sierpnia wypadnie w Łodzi wspaniale.

Transport zdemobilizowanych hallerczyków.

Województwo łódzkie otrzymało zawiadomienie, iż rząd polski przystępuje do utworzenia ostatniego transportu ochotników z Ameryki zdemobilizowanych z byłej armji gen. Hallera.

Wyjazd tego ostatniego transportu, koszta którego ponosi rząd polski, nastąpi w początku sierpnia. Wszyscy kandydaci uprawnieni do wyjazdu do Ameryki na koszt rządowy, winni się zgłosić w miejscowości Gruppe pod Grudziądzem do obozu imienia gen. Puławskiego, gdzie otrzymają potrzebne dokumenty i skąd zostaną wysłani jednym okrętem przez Gdańsk do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Kandydaci winni przywieść ze sobą wszelkie legitymacje i dokumenty wojskowe, służące jako dowód zaciągnięcia się ich na ziemi amerykańskiej, gdyż tylko w tym wypadku służy im prawo do bezpłatnego powrotu do Ameryki, oraz pozostania tamże. (bip)

Nowe boisko sportowe.

Przy ulicy Wodnej wykończone zostało boisko do gry w piłkę nożną. Z boiska korzystają „Klub turystów" i stowarzyszenie sportowe „Siła". Nowe boisko przyczyni się znacznie do rozwoju sportu w naszem mieście. (bip)

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi

od dnia 23.VII. do 29.VII. 1922 r.

Rodzaj choroby	chorych	zgonów	W tej liczbie zachorow męż.	kob.	chrz.	żyd.
Tyfus brzuszny	21	2	11	10	18	3
Czerwonka	27	6	15	12	27	—
Płonica	3	—	1	2	2	1
Błonica	2	—	1	1	1	1
Odra	2	—	2	—	2	—
Krztusiec	1	—	1	—	1	—
Zimnica	2	1	1	1	2	—
Zap. opon. mózg.	2	1	1	1	2	—
Ospa wietrzna	—	—	—	—	—	—
Jaglica	175	—	105	68	170	5
Gruźlica	—	33	—	—	30	5
Cholera nostras	—	—	—	—	—	—
Gorączka pologowa	1	1	—	1	1	—

Koncert w parku Staszica.

Najbliższe koncerty orkiestry filharm. pod dyr. prof. Al. Türnera w parku Staszica odbędą się: w sobotę, dnia 5 b. m. o godz. 4-ej po poł. (w programie piękna i melodyjna symfonja Kalinnikowa i inne perły literatury muzycznej), oraz w niedzielę, dn. 6 b. m., o godz. 12 w południe (w programie m. in. pełen egzotycznych nastrojów poemat symfoniczny Rimskiego Korsakowa „Sheherazada"). Solo skrzypcowe wykona pierwszy koncertmistrz orkiestry filharm. p. M. Lewak.

Dzięki porozumieniu z dyrekcją tramwajów, ilość wagonów, kursujących w kierunku parku, zostanie na czas trwania koncertów powiększona.

Wypadki.

Najechany przez tramwaj. Tramwaj linji 7, jadący w stronę Górnego Rynku, najechał na 3-letniego Szmula Goldberga (Piotrkowska 141), który odniósł pokaleczenia głowy. Zawezwane pogotowie odwiozło Goldberga do szpitala Anny Marji. (bip)

Zamach samobójczy. Mieczysław Hencboch, zam. przy Składowej № 32, w celu pozbawienia się życia wepchnął sobie nóż w piersi. Pierwszej pomocy udzielił mu felczer. (bip)

Pożar. Na posesji Feliksa Kwiecińskiego przy ulicy Klinka № 14 wybuchł pożar. Spłonęły zabudowania gospodarcze. Ogień ugasiły I i II oddziały straży ogniowej. (bip)

SPORT.

—

Wyścigi konne dziesiątej dywizji piechoty.

Po bardzo udatnem przeprowadzeniu „Dorocznych zawodów sportowych" urządza 10-ta dywizja piechoty w dniu 6 sierpnia b. r. również doroczne wyścigi konne, które odbędą się na torze wyścigowym Warszawskiego towarzystwa wyścigowego w Rudzie Pabjanickiej.

Wyścigi są otwarte dla jeźdźców całego okręgu korpusu i zapowiadają się bardzo interesująco Program omawianych wyścigów 10-ej dywizji piechoty przedstawia się następująco:

I. Gonitwa.

Bieg płaski podoficerski, dystans 1.700 mtr. dla koni, które nie zdobyły 1 i 2-ej nagrody w tym roku w biegu płaskim.

Nagroda I mk. 12 000, II-ga — 6000 mk., III — 3000 mk.

II. Gonitwa.

Bieg płaski oficerski, dystans 1.900 mtr., dla koni lat 4 i starszych.

Nagroda I mk. 20.000, II-ga — 10.000 mk., III — 5000 mk.

III. Gonitwa.

Bieg oficerski z płotami, dystans 2.100 mtr., otwarty dla koni lat 4 i starszych.

Nagroda I mk. 30.000, II-ga — 20.000 mk., III — 10.000 mk.

IV. Gonitwa.

Bieg podoficerski z płotami, dystans 2100 mtr., otwarty dla koni lat 4 i starszych.

Nagroda I 20.000 mk., II-ga — 10.000 mk., III—5000 mk.

V. Gonitwa.

Bieg oficerski steeple chasse, dystans 2.700 mtr., otwarty dla koni lat 4 i starszych.

Nagroda I mk. 50.000, II-ga 30.000 mk., III-cia — 20.000 mk., prócz tego żeton pamiątkowy dla 1 i 2-go zwycięzcy.

Konkurs hippiczny.

8 przeszkód wysokości maksymalnej 110 cm., szerokości maksymalnej 250 cm. otwarty dla koni bez różnicy wieku. Pierwsza nagroda honorowa D-cy okr. korp. nr. IV., druga nagroda honorowa D-cy 10-ej dyw. piech.

Wyścigi 10 dyw. piech. zgromadzą zapewne licznych zwolenników hippiki i będą jednym z impulsów do obudzenia w Łodzi tego pięknego sportu, którego rozkwit powstrzymały wypadki wojenne.

Rozwiedźmy się!

Statystyka rozwodów w Paryżu.

Wykrzyknik „rozwiedźmy się!" przypominający tytuł głośnej sztuki Wiktoryna Sandou, nigdzie może nie rozbrzmiewa tak często jak w Paryżu, o czem świadczy ogłoszona świeżo statystyka rozwiedzionych w stolicy Francji; liczba „rozwodników" obojga płci wynosi tam ni mniej ni więcej tylko: 45,000!

W owych 45,000 wypadkach rozwodu 28,700 zostało przeprowadzonych na żądanie kobiet. Fakt ten dowodzi jasno, że przedstawiciele płci brzydkiej są bardziej cierpliwi w dźwiganiu jarzma małżeńskiego, bardziej wahający się w tworzeniu nowego życia i w chęci odzyskania wolności, z czego wynika raczej dowodzi tego, że mężczyźni, korzystający z prawa „podwójnej moralności" nieszczęśliwi w pożyciu małżeńskiem umieją sobie z łatwością powetować swą porażkę w „związku legalnym jakiemś „pobocznem" szczęściem..

Adwokaci paryscy, posiadający praktykę w sprawach rozwodowych, stwierdzają, że żądanie rozwodu wychodzi prawie zawsze od kobiet, że dalej, kiedy rozwiedzeni mężowie nie wahają się bezpośrednio potem żenić się po raz drugi, większość kobiet raz wyzwolonych z małżeństwa, żyje nadal w celibacie.

Inaczej działo się przed wojną. Wówczas kobiety, żyjące samodzielnie, czuły się bardzo osamotnione i za wszelką cenę poszukiwały oficjalnego towarzystwa doli i niedoli. Wojna sprowadziła prawie całkowitą emancypację płci słabej i spowodowała w tym kierunku duże zmiany. Lecz dziś chodzi już o rzecz inną, niż o feminizm; sam dźwięk tego słowa wydaje się już niemal przeżytkiem. Dziś kobiety o wiele mniej troszczą się już o prawo głosowania, o czynne i bierne prawa wyborcze, a bardziej o urządzenie sobie swobodnego i czynnego życia, a zapewnienie sobie niezależności materjalnej, przyczem nie mają zamiaru ani obchodzić się bez mężczyzn, ani ich zwalczać, lecz chcą im sekundować w pracy po bratersku, mądrze, chroniąc przytem swej niezależności fizycznej, moralnej i umysłowej.

Kobiety dzisiejsze zrozumiały, że niezależność tę składały najczęściej w ofierze na ołtarzu małżeństwa! I stąd pochodzi może ta wielka obecnie liczba rozwodów, stąd życie kobiet raz rozwiedzionych w celibacie, który pozwala im pracować dla siebie, dla zadowolenia swych potrzeb, dla rozwinięcia swej „aktywności", zapewnia im egzystencję bardziej żmudną, pracowitą i niezależną, lecz zarazem bardziej interesującą, bogatszą, bardziej urozmaiconą, a przedewszystkiem samodzielną.

Za kulisami wielkiego strejku w Ameryce.

Nadzieje, które zbudziła wojna, domagają się choć częściowej realizacji.

W powieści swej „Jimmy Higgius" Upton Sinclair, znakomity powieściopisarz amerykański, opisuje losy robotnika amerykańskiego, emigranta, który przybył do Ameryki podczas wojny. Jimmy Higgius jest biedakiem nieposiadającym żadnego wykształcenia ani stałego zawodu, niemającym żadnych stosunków w Ameryce, ale jest jednocześnie chłopcem uczciwym i dość inteligentnym.

Należy on do partji socjalistycznej i partja używa go chętnie w tych wypadkach, gdy należy wykazać energję, wytrwałość, poświęcenie i zapał dla idei.

Tam jednak, gdzie wymagana jest inteligencja, wyszkolenie i pewne obycie towarzyskie Jimmy jest zbyteczny i chętnie ustępuje miejsca towarzyszom.

Dusza i umysł tego proletarjusza przechodzi wszelkie wzruszenia wojny. Przyjmuje udział w walkach pacyfistów ze zwolennikami wojny, zna tajniki agitacji za i przeciwko Niemcom, pracuje w fabryce amunicji i koniec końców zostaje wciągnięty w wir wojny.

Okręt, na którym jest majtkiem, zostaje storpedowany, Jimmy cudem unika śmierci, dostaje się do lazaretu, spotyka tam angielskiego króla Jerzego i prowadzi z nim długą rozmowę, w której wykłada królowi zasady socjalizmu.

Następnie pracuje, jako sternik dostaje się na front i walczy w oddziałach eskortujących tanki, które nazywa „potworami z inżynierskim mózgiem".

Wreszcie dostaje się do niewoli i zamieszkuje ostatecznie w Archangielsku.

Tam nareszcie zostaje uświadomiony i widzi jasno rolę, jaką odgrywał w wojnie robotnik amerykański. Widzi, że był on tylko narzędziem dla zwalczania rewolucji społecznej i rzuca się w objęcia bolszewizmu.

Gdy został schwytany i nie chciał wydać swych towarzyszy, poddano go znanej także w Ameryce i modnej obecnie torturze wody, co spowodowało obłęd.

Sinclair kończy swą powieść, przepowiadając i ostrzegając swych współobywateli, iż rewolucja socjalna jest w Ameryce nietylko bliska, ale że będzie także bardzo krwawa, gdy „Jimmy" zacznie dochodzić swych krzywd.

Jakkolwiek byśmy się zapatrywali na te przepowiednie głośnego powieściopisarza amerykańskiego, to przyznać musimy, że nienawiść klasowa, która z taką siłą wystąpiła podczas trwającego obecnie strejku w kopalniach węgla, była dotychczas w Ameryce prawie nieznana. Jest ona z pewnością tylko jednym ze smutnych skutków wojny.

Należy specjalnie zwrócić uwagę na tę okoliczność, że właściwie chodzi tu o porachunki obcych przybyszów - robotników z rdzennymi amerykanami.

Trzy piąte amerykańskich robotników to nie są amerykanie, urodzili sie oni po za granicami Ameryki. Jedna piąta robotników posiada ojców emigrantów i tylko 20 proc. robotników to prawdziwi amerykanie.

W niektórych zaś przedsiębiorstwach trzy czwarte robotników są obcymi przybyszami. Są to polacy, kroaci, włosi, grecy, litwini, rosjanie, portugalczycy i żydzi.

Wojna zbudziła w traktowanych dotychczas jak chińscy kuli, obcych przybyszach solidarność i poczucie potęgi.

Gdy Ameryka przystąpiła do działań wojennych, różnica między amerykaninem i emigrantem przestała istnieć. Obcy przybysz stał się obywatelem dobrze opłacanym i któremu obiecywano po wojnie niebywały raj społeczny.

Po skończonej wojnie robotnik pragnął zrealizować choć cząstkę owego „raju". I dziś amerykanie mają przed sobą ciężkie zadanie utrzymywania w karbach owych „Jimmy" i jeszcze cięższe— utrzymania swej hegemonii pomimo, że „Jimmy" posiada olbrzymią ilość głosów przy wyborach.

„Wojna", pisze sir George Griswald Hill do „Times'a", „otworzyła oczy Ameryce. Jasnem jest, że niebezpieczeństwo jest wielkie. Zasymilowanie tak olbrzymiej masy obcych narodowości jest prawie niemożliwe. Tymbardziej, że emigranci, którzy przybyli w ostatnich czasach nie myślą zupełnie o zamerykanizowaniu się.

Nie żywią oni żadnej sympatji dla swej nowej ojczyzny i są każdej chwili gotowi pomagać niemcom czy bolszewikom."

Ta obawa skłoniła kongres do wydania nowych praw, zamykających porty amerykańskie dla emigrantów.

Gdy ustał napływ nowych sił robotniczych i „obcy przybysz" przestał obawiać się konkurencji, zaczął wystawiać żądania i stawiać warunki sprawiające „amerykanom" moc kłopotów.

Podczas obecnie trwającego strejku prezydent Harding czyni wszelakie wysiłki, by doprowadzić do porozumienia między wojującemi stronami. Pomimo że brak węgla w Ameryce zmusza przemysłowców do sprowadzania go z Anglji, amerykańska prasa przepowiada dalsze trwanie strejku.

Przed wojną stosunki socjalne w Ameryce przedstawiały się dosyć polubownie.

Obecna nienawiść jest tylko wynikiem złej polityki, polityki, która niema nic wspólnego z ideałami założycieli Stanów Zjednoczonych.

E.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Wobec wiadomości, iż rząd francuski zamierza na własną rękę stosować najenergiczniejsze sankcje przeciwko Niemcom w razie niezapłaty zaległych rat odszkodowawczych, wybuchła w Niemczech panika, która się wyraziła w bezgranicznym podwyższeniu dewiz zagranicznych. W następstwie tego stanu rzeczy marka niemiecka obniżyła się u nas do 8.10, gdy jednocześnie waluty obce znacznie szły w górę. Dolar 6,200, funt 27500, fr. 510. Przy końcu giełdy nastąpiło drobne osłabienie.

Akcje były naogół w słabem usposobieniu przy kursach zaledwie utrzymanych lub niższych; wyjątek stanowiły cukrownlane, za które zapłacono 500 marek drożej. Nafta polska utrzymała się na 1900, natomiast żegluga spadła na 1700.

Obroty umiarkowane.

Akcje bankowe bez ruchu.

Z papierów procentowych miljonówka oflarowaną była po 1800, gdy inne walory zachowały wczorajsze notowania,

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 6275 — 6185
Dolary kanad. 6075
Franki fr. 502—500.

Czeki i wpłaty.

Belgja 475—473.
Berlin 8.25, —8.30,
Gdańsk 8.25 —8,27.
Londyn 27550.
Nowy Jork 6200—6190.
Drobne dolary 6190—6150.
Paryż 506—505.
Praga 151—152.
Wiedeń 15,00.

Listy zastawne.

Miljonówka 1800—1725.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 230—225.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 56.75—57.00
5 procen. obl. m. Warszawy 235.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź. 2 sierpnia.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 6175, w żądaniu 6205.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 6180, w żądaniu 6210.

Franki belg. (czeki) — w plac. 472, w żądaniu 475.

Franki franc. (got.) — w plac. 501, w żądaniu 505.

Franki franc. (czeki)—w plac. 504, w żądaniu 507.

Funty angielskie (czeki) — w plac. 27500, w żądaniu 27650.

Kor. austr. (czeki) —w placeniu 12,50 w żądaniu 13.50

Korony czeskie (czeki) — w placeniu 150, w żądaniu 155.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 9.00, w żądaniu 9.25

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 8.20, w żądaniu 8.50.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 6150.
Mk. niem. 9.30.
Franki franc. 500.
Funty 27400.
Ruble złote 290.000.
Ruble srebrne 2000.
Bilon 900.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi obroty walutami były średnie przy mocnej tendencji dla walut państw zachodnich. Marka niemiecka—słabo.

Kursy kształtowały się następujące:

Dolary 6510—6160.
Funty 27200.
Franki fr. 495.
Franki belg. 465.
Franki szwajc. 1150.
Marki 10.00—9.50.
Kor. austr. 0.15.
Kor. czesk. 145.
Liry 275.
Leje 27.
Miljonówki 1.800.
Wiedeń czeki 0.15.
Berlin czeki 8.70—8.10—8.00.

Giełda wstępna w Gdańsku.

GDAŃSK, 2 sierpnia. — Marka polska 11.40, przekaz na Warszawę 11.30 dolary 730. Tendencja stalsza.

Notowania w Zurychu.

ZURYCH, 2 sierpnia (Pat). — Początkowe kursa dewiz: Warszawa 0.08 i pół, Berlin 0.74, Holandja 203.75, Nowy Jork 526, Londyn 2338, Paryż 42.59, Medjolan 20.77, Praga 12.13, Budapeszt 0.24, Zagrzeb 126 i pół, Bukareszt 3.30, Wiedeń 0.01, austr. kor. stempl. 0.01 i pół.

Papiery rosyjskie.

PARYŻ, 1 sierpnia. — Baku 1922, Lianosow 276, Malcew 234, Nafta 237.

LONDYN, 1 sierpnia. — 5 procentowe papiery rosyjskie 10 i jedna ósma, 4 i pół proc. papiery ros. 8.

STAN RACHUNKÓW

WARSZAWSKIEGO BANKU ZJEDNOCZONEGO z ODDZIAŁAMI

STAN CZYNNY.

	na d. 1 czerwca 1922.	na d. 1 lipca 1922.
Kasa	134.965.082.88	207.937.743.63
P. K. K. P. i P. K. O.	119.632.987.92	363.302.787.47
Waluty obce	69.560.181.46	146.236.772.46
Papiery procentowe	44.828.886.50	51.224.057.50
Udziały konsorcjonalne	46.250.000.—	46.250.000.—
Weksle zdyskontowane	589.484.197.—	602.339.849.—
Rachunki otwartego kredytu	59.967.145.—	60.194.748.—
Korespondenci Dłużnicy	625.634.751.62	1.828.066.151.29
Rachunki Centrali z Oddziałami	106.130.614.75	84.091.300.75
Inkaso	189.375.756.32	239.542.345.52
Ruchomości	11.495.753.50	11.548.773.50
Nieruchomości		70.000.000.—
Danina państwowa	10.650.000.—	10.760.080.—
Koszta organizacji	7.000.000.—	7.000.000.—
Koszta handlowe	54.771.335.27	75.372.253.87
Różne rachunki	76.172.686.50	148.047.135.66
	2.145.919.378.72	3.951.913.998.65

STAN BIERNY.

	na 1 czerwca 1922.	na 1 lipca 1922.
Kapitał zakładowy	200.000.000.—	200.000.000.—
Kapitał zapasowy ustawowy	7.258.600.—	7.258.600.—
Inne rezerwy	2.000.000.—	2.000.000.—
Rachunki bieżące i wkłady	462.433.584.—	514.112.296.—
Redyskonto	215.579.820.—	271.950.616.—
Korespondenci wierzyciele	770.896.498.28	2.391.126.747,72
Rachunki Oddziałów z Centralą	111.411.214.75	94.813.284.75
Różni za inkaso	197.944.696.32	252.159.921.52
Dyspozycje i przekazy na Bank	64.004.282.07	12.904.994.02
Procenty i prowizje	82.089.856.92	123.108.735.76
Różne rachunki	30.968 322.33	81.146.298.88
Pozostałość zysku r. 1921	1.242.504.—	1.242.504.—
Dywidenda niepodniesiona	90.000.—	90.000.—
	2.145.919.378.72	3.951.913.998.65

Zamienię mieszkanie

z 5 pokoi z kuchnią

we wspaniałej kamienicy przy ul. Piotrkowskiej **na mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią.**

Oferty pod „Zamiana" do Adm. „Głosu Polskiego". 533—2

Zagubiono weksel na mk. 54.000, pl. 5/8 wyst. M. Pedro, Warszawa, Sierakowska 4, na zlecenie Braci Fast, żyrowany przez M. Czarkowskiego i K. Nippe i S-ka. Weksel unieważnia się. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. H. Tabak i Letewski, Zawadzka 5. 576—2

Praktykant

potrzebny

do większej farbiarni. Oferty sub „W. VIII" do admin. „Głosu". 384—3

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 25 mk.)

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 8, (druga brama) g. 7. 530—2-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 40 mk.)

Okazyjnie do sprzedania stołowy pokój mało używany. Wiadomość: Skwerowa 6 m. 6 od 8 do 10 i 2—4 p. p., telef. 13-76. 586—3-k

Rower, wolne koło, sprzedam. Wiadomość: Pańska № 75. 601—1-k

Rower, wolne koło, sprzedam. Wiadomość: Woldenberg, Pańska 75. 587—1-k

Sprzedam sypialkę dębową, jasną, kredens dębowy, otomanę oraz maszynę do szycia. Krucza 4, m. 18. 558—3-k

Wiatrak na rozbiórkę zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje W. Kołaski, Koźmin, ul. Klasztorna № 70, (Poznańskie). 550—3-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 25 mk.)

Buchalter z 10-letnią praktyką ze znajomością języków polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, poszukuję posady, buchaltera, kasjera lub temu podobne. Łaskawe zaofiarowania do admn. Głosu pod Okazicielowi kwitu № „10594" 94-2-p

Zaofiarowane.

(Za wyraz 35 mk.)

Korepetytor do ucznia II kl. 7 poszukiwany. Oferty do „Głosu" sub. „XY". 567—2-pz

Potrzebny korepetytor do 2-ch chłopców z 3 i 4 klasy z językiem hebrajskim. H. Herszson, Piotrkowska 103, skład obrazów. 556—3-pz

Potrzebny chłopiec na posyłki. Piotrkowska 103 (sklep obrazów.) 591—2-z

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 35 mk.)

Ładny pokój z kuchnią zamienię w dzielnicy: Średniej, Dzielnej, Karola, Pańskiej — dopłacę. Oferty „Geyera Rynek". 566—1-m

Pokój duży, frontowy, z oddzielnem wejściem, całodziennem utrzymaniem jest do wynajęcia. Może być dla 2-ch panów. Ul. 6-go Sierpnia 18, m. 3. 595—1-m

Pensjonat Witanowskiej i Hanczkowej w Podębinie, ma do odstąpienie pokój na sierpień i wrzesień z utrzymaniem lub bez. Wiadomość na miejscu. 444—3-l

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 35 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 9657—10-d

Pana, który za mną wszedł 1 sierpnia do ustępu Grand-Ogródka i zabrał srebrny zegarek, wzywam do złożenia takowego w przeciągu 3-ch dni, Rokicińska 26, Wojska samochodowe, w przeciwnym razie oddam w ręce policji. Twarz zauważyłem. Adjutantowi. 557—2-d

Zaginęła suka czarna, obcięty ogon, mieszaniec „Doberman", wabi się „Norma". Odprowadzić za wynagrodzeniem: Dzielna 10, A. Urbaniak. 582—1-d

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 20 mk.)

Frenkiel Estera Malka zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 513—3-z

Glass Rafał zgubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Łodzi. 485—z-z

Gardziel Helena zgubiła paszport niemiecki, wyd. w gminie Mroga-Dolno. 496—3-z

Herszkowiczówna Róża zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 564—3-z

Herszlikowicz Gidalo zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 514—3-z

Justyński Feliks zgub. świadectwo, wyd. z firmy Lewinstein. 554—1-z

Kittel Aleksander zgub. tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wyd. przez 19 pułk ułanów wołyńskich w Włodzimierzu Wol. 516—3-z

Korkuczański Jan zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 497—3-z

Sobierajczyk Kazimierz zgub. tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 478—3-z

Warszawski Matys zgubił paszport, wyd. w Łodzi. 527—3-z

Wajnzalt Pinkus zgub. paszport niemiecki. Piotrkowska 64. 539—3-z

Zaginął paszport familijny, na im. Estery i Klary Rawskiej, wydany w Łodzi. 522—3-z

Zysowi Henrykowi skradziono dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 510—3-

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 1.010.—, Kwartalnie Mk. 3.000.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 100.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.110. Kwartalnie 3.330.— Zagranicą Mk. 1.710.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 75 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 200 mk w tekście 250 mk. po tekście 150 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 125 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs